



# Jesienne Święto Poezji

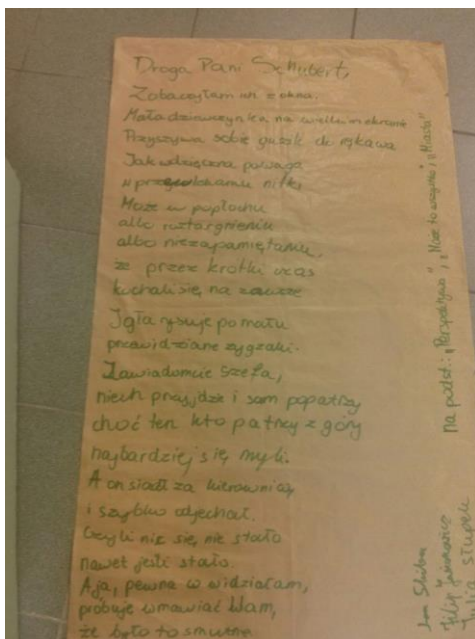


W nie tak dalekiej przeszłości, a dokładnie 7.10.2016, odbyło się Jesienne Święto Poezji. Nasza klasa spędziła ten słoneczny dzień na wycieczce, dzielnie opanowując sztukę górnictwa oraz lepienia pierogów. Pomimo tego mieliśmy też trochę czasu na „kulturę wyższą”. Wszyscy pisaliśmy wiersze o motylach. No... prawie wszyscy.

Pod wpływem inspiracji wierszami Wisławy Szymborskiej i Ewy Lipskiej poczuliśmy się na tyle dobrzy, że pewni siebie rzuciliśmy się na głębokie wody poezji oraz filozofii. Porzuciliśmy główny nurt oraz utarte schematy i, nie wiedząc do końca, co robimy, lepiliśmy coś nowego. Jak tę tartę z farszem do pierogów (zdjęcie z Frankówki – miejsca, gdzie polowaliśmy na obiad☺). A zresztą nieważne...



**Powyżej: częściowo udane eksperymenty kulinarne i pierwsze słowa wiersza.**



Pomimo faktu, iż rozpiełała nas ogromna chęć tworzenia, to długo nie byliśmy w stanie nic zrobić z pustym żołądkiem. Zmęczenie wywołane „polowaniem” na pierogi nie przeszkodziło nam w pracy. Szło nam gładko jak po papierze ściernym, ale mimo to posuwaliśmy się do przodu. W jakieś pół godziny, które wydawało się wiecznością, mieliśmy skończony wiersz. O ile można to tak nazwać.

Byliśmy dumni ze swojej pracy. Mimo faktu, iż tekst był w rzeczywistości zlepkiem kilku istniejących wierszy, wydawał nam się nowy i niepowtarzalny. Oryginał już nie istnieje, lecz na szczęście mamy jego zdjęcie.

Był to wyjątkowy dzień pełen wszystkiego: motyli, soli, wierszy i pierogów. Z pewnością będziemy go dobrze wspominać.

## **Efekt naszej poetyckiej działalności**

Filip Jasionowicz, Jan Skiba, Julia Słupek